

Pokazy ciągników Valtra z układem jazdy do tyłu Twin Trac

Sieczkarnia z traktora

Ciężkie zawieszane narzędzia pracujące przed ciągnikiem są rzadko wykorzystywane, gdyż przedni TUZ jest zbyt słaby. Dotyczy to szczególnie coraz szerszych kosiarek i sieczkarni. Wtedy przydaje się układ jazdy do tyłu, taki, jaki w maju pokazała Valtra podczas pokazów w gospodarstwie firmy Duda, w Szołdrach (woj. wielkopolskie).

Jeśli ciągnik wyposażymy w układ jazdy do tyłu, zmieni się jego charakterystyka jazdy. Sterowanie stanie się podobne do kombajnowego do sieczkarni samojezdnej.

Standardowy tylny TUZ może z powodzeniem posłużyć do zawieszenia na nim sieczkarni do kukurydzy, podbieracza pokosu lub zestawu trzech kosiarek

o szerokości nawet ponad 10 m (ma je w ofercie każdy liczący się producent).

Podczas pokazu w Szołdrach swoje możliwości zaprezentowały dwa ciągniki sprzężone z zestawami kosiarek.

200-konna Valtra T202 z przekładnią bezstopniową Direct kosiła nowym zestawem trzech kosiarek Kuhn



Przy pracy ciągnikiem do tyłu nie trzeba zdejmować ładowacza ani kosiarki, aby przejść od koszenia do zbierania bel



Już ciągnik o mocy 200 KM może być samojezdną kosiarką

GMD PZ9000 o łącznej szerokości 9 m. Pokazuje to, że z 200-konnego ciągnika możemy zrobić samojezdną kosiarkę. Ponadto przekładnia bezstopniowa daje większą swobodę pracy tyłem do przodu, gdyż operujemy tylko zadanymi prędkościami, a nie przełożeniami. Przy ciągniku z przekładnią bezstopniową podłokietnik obraca się razem z fotelem. Dzięki temu nie potrzeba montować żadnych dodatkowych pedałów z tyłu kabiny, jak to ma miejsce przy ciągnikach z tym układem i przekładnią mechaniczną.

Drugi ciągnik to 350-konna Valtra S również z zestawem trzech kosiarek zawieszonych na tylnym TUZ. Twin Trac powoduje, że ciężki ciągnik, który dość szybko kończy swoje prace polowe może być wykorzystany do przyspieszenia zbioru roślin paszowych. Ten czas będzie się liczył szczególnie, jeśli rośliny zakiszane są w silosie, którego zamknięcie koniecznej jest w ciągu 48 godzin. Ten ciągnik (także wyposażony w przekładnię bezstopniową) płynnością jazdy dorównywał napędzanym hydrostatycznie samojezdnym siewczkarniom i kosiarkom. Przy czym koszt zakupu ciągnika i odpowiednich narzędzi jest zdecydowanie niższy niż sprzętu samojezdnego.

Układ do jazdy w tył nie zmienia nic z pozostałych funkcji ciągnika, pozwalając np. użytkować ładowacz nawet bez odpinania kosiarki. Daje ponadto znacznie lepszy widok na narzędzie i komfort kierowania, gdyż obserwujemy pole przed sobą. Decydujący się na takie wyposażenie powinni jednak wiedzieć, że najlepiej, jeśli ciągnik będzie miał taką samą liczbę biegów do tyłu i do przodu oraz elektrohydrauliczny rewersor. Po zakończonej pracy operator ciągnika odwraca swoje siedzisko i może jechać do przodu. Kosiarki czy siewczkarni nie trzeba odpinać, a ponadto jadąc po drodze nie mamy przed maską zawieszzonego narzędzia, które ogranicza widoczność. ■

Tekst i fot. Tomasz Towpik